

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr, na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XII.

NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 19 LISTOPADA 1932

NR. 137

Dokąd idziesz, Polsko?

Dokąd idziesz, Polsko, to pytanie stawia nam dziś żywiej przed oczyma niż kiedykolwiek — bądź od początku jej ponownego zaistnienia, po wojnie światowej. To pytanie narzucają nam nasze wewnętrzne stosunki, coraz bardziej się pogarszające. Ale w ostatnim zwłaszcza czasie i pociągnięcia najnowsze w dziedzinie naszej polityki zagranicznej w bardzo niepokojący sposób każą nam stawiać to pytanie: dokąd idziesz, Polsko? Mianowanie zwłaszcza ministrem zagr. Becka zawiera w sobie tyle dla nas elementów niepokoju i troski, że nie możemy sobie odmówić tego, by się temi naszymi uczuciami nie podzielić i z naszymi Czytelnikami. Co oznacza ta nominacja? Nasze położenie zewnętrzne — każdy chyba z nas zdaje sobie z tego sprawę — jest ciężkie i niebezpieczne. Grozi nam wojna odwetu ze strony Niemców. A jestto wróg niebezpieczny, bo jeszcze raz tak liczny, jak my, a dobrze uzbrojony i nie mający pod względem techniki i wyszkolenia wojskowego bodajże równego sobie, bo, aczkolwiek przez wojnę świata została jego potęga militarna osłabiona, to jednak dziś, po upływie 14 lat od jej ukończenia, zdołał on ją tak znacznie wzmocnić, że znów jest już uzbrojony, jak się mówi, od stóp do głowy.

Główny hamulec przed rzuceniem się na nas stanowi dla niego Francja, nasza sojuszniczka, stojąca na stanowisku nienaruszalności traktatu wersalskiego i będąca też gotową na każde jego pogwałcenie i co do Polski odpowiedzieć zbrojną interwencją. Chyba zrozumiałem wobec tego jest, jak bardzo nam zależeć musi na utrzymaniu najściślejszych węzłów dobrych stosunków z Francją, a w dalszym ciągu i z Anglią, których to państw zwycięstwem Polska przedewszystkiem zawdzięcza swą niepodległość. Tymczasem właśnie ten nowo mianowany minister spraw zagr., p. Beck, jak wynika z głosów prasy francuskiej, we Francji budzi poważne zastrzeżenia i jest nie bardzo mile tam widziany. Jego nominacja od razu spotkała się też z wielce nieprzychylnym przyjęciem prasy francuskiej. Gazety francuskie różnych odcieni pisały, iż min. Beck niewątpliwie przyczyni się do dalszego rozluźnienia stosunków między Francją a Polską. Aż dotąd bowiem, jak zaznaczają, nie okazywał się zwolennikiem współpracy francusko-polskiej. Często zdawał się raczej patrzeć w stronę Berlina i Moskwy niż w stronę Paryża. Francuzi też, według tych głosów, nie mogą zapomnieć o okolicznościach, wśród których p. Beck kilka miesięcy temu zlikwidował francuską misję wojskową w Polsce. Poza to socjaliści francuscy przypominają różne historie z czasów zaginięcia śp. generała Zagórskiego. Również gazety angielskie, amerykańskie i inne piszą o Becku niezbyt życzliwie.

Jedynie gazety niemieckie witają jego nominację bardzo przychylnie. Stwierdzają one, że p. Beck nie ma zupełnie zdecydowanej linii politycznej, ale że nie jest usposobiony wrogo do Niemiec ani do Sowieców, a to dla polityki niemieckiej jest niemniej ważne, jak ta okoliczność, że p. Beck w przeciwieństwie do ministra Zaleskiego cieszy się w Londynie i w Paryżu bardzo dużą niechęcią, która nawet najrzeczniejszego polityka potrafi zupełnie sparaliżować.

Prócz tego gazety włoskie poświęcają p. Beckowi grzeczne notatki za to, że często wyrażał się z podziwem i sympatią o Mussolinim.

Z powyższego wynika, iż przyjaciele Polski widzą w p. Becku swego przeciwnika, a przeciwnicy Polski widzą w p. Becku swego przyjaciela.

Czyż wobec takiego stanu rzeczy dziwić się, że wszystkim, dbającym o los i przyszłość naszego kraju obywatelom, tem bardziej dręczącym nasuwa się to pytanie: Poco ta nominacja i dokąd kierują bieg Polski jej obecni sterownicy i co z tego dla niej wyniknąć może? Wprawdzie sanatorów o to głowa nie boli. Oni ze wszystkim spuszczają się na jedną osobę,

ale tembardziej o to boli głowa nas, którzy znamy tę zasadę, że za losy Państwa jest odpowiedzialny nie jeden człowiek, a cały naród.

Zamiast Becka wysłano Szembeka.

Z chwilą nominacji nowego ministra spraw zagranicznych pułkownika Becka było do przewidzenia, że powstaną dla niego bardzo duże trudności w stolicach państw cywilizowanej Europy w związku z rewelacjami, jakie w jego życiorysie robiły niektóre gazety francuskie. Ponieważ francuski premier mimo dwukrotnej interwencji odesłał pułk. Becka w tej sprawie na drogę sądową, wymawiając się wolnością prasy we Francji, więc nie dziwnego, że nowy minister nie spieszy się zbyt do Paryża, a warszawski „Robotnik“ podaje:

W kołach politycznych utrzymują, że wyjazd wiceministra spraw zagr. Szembeka do Londynu i Paryża ma na celu wysondowanie opinii i „zaciągnięcia języka“, jak też przyjęta została tam nominacja na ministra spraw zagranicznych p. Becka i jakiego przyjęcia dozna p. Beck, jeżeli przyjedzie do stolicy Francji i Anglii celem nawiązania osobistych stosunków i znajomości z kierowniczymi sferami.

Zwrócono nam też uwagę, że podczas rewji na placu swego imienia marszałek Piłsudski, któremu asystował minister Beck, dłuższy czas rozmawiał z ambasadorem Laroche.

Milczenie

w prasie francuskiej o pobycie w Paryżu wiceministra M. S. Z. Szembeka.

Warszawa, 16. 11. „Gazeta Warszawska“ pisze w num. 350.

— „Rzadko który wyjazd zagraniczny był utrzymywany w takiej poufności, jak pierwszy wyjazd podsekretarza stanu p. Szembeka do Paryża i Londynu. Właśnie zapewniano jak najuroczyściej, że chodzi tu o wyjazd zdrowotny, gdy nadeszły depesze o wizycie p. Szembeka u p. Herriota. Obecnie p. Szembek bawi w Londynie, skąd wraca w środę. Tam już się zetknął z p. Beneszem.

Okazuje się, że wyjazd wiceministra miał na celu przekonanie się, jak zostanie przyjęty minister spraw zagranicznych, o ile się uda zagranicę. P. Szembek, człowiek sfery pp. Chłapowskiego i Skirmunta, miał za zadanie utorować drogę p. Beckowi w świecie dyplomatycznym. Jak to misja p. Szembeka wypadła, przekonamy się za parę dni, p. Beck zamierza bowiem wyjechać na sesję Rady Ligi, która się rozpoczyna dn. 21 bm.”

Nadmieniamy, że o pobycie p. Szembeka w Paryżu i wogóle o jego podróży prasa francuska nie wspomina ani jednym słowem.

B. minister Zaleski — prezesem Banku Handlowego w Warszawie.

Warszawa, 17. 11. Wedle doniesień warszawskiej prasy popołudniowej b. minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej p. August Zaleski, ma zostać prezesem Banku Handlowego w Warszawie. Stanowisko to zostało opróżnione przez śmierć Stanisława Lubomirskiego.

Stanowisko, które zajmował śp. St. Lubomirski w Lewjatanie, obejmie b. komisarz gen. Rzplitej w Gdańsku, p. dr. H. Strassburger.

Przeniesienie do rezerwy gen. Góreckiego i mjr. Kościalkowskiego.

Warszawa. Dziennik Personalny M. S. Wojsk. z dnia 15 listopada zawiera zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej o przeniesieniu do rezerwy generała brygady Góreckiego i ppułk. Zyndrama, Kościalkowskiego, majora Stefana Seweryna Sokołowskiego i in.

Rewizja w lokalu Stronnictwa Ludowego.

Warszawa. Władze bezpieczeństwa przeprowadziły w lokalu Stronnictwa Ludowego przy ul. Marszałkowskiej nr. 68 rewizję w poszukiwaniu odezw, nawołujących do strajku rolnego w województwie łódzkim.

Tacy to przedstawiciele Polski zagranicą?

„Gazeta Warszawska“ zwraca uwagę na to, jak Polska „katolicka“ prowokuje katolików zagranicznych swymi pociągnięciami. Oto np.

„Dr. Rajchman, piastujący z ramienia Polski wysoki i intratny (57 tys. frank. szwajcarskich rocznie) urząd szefa sekcji higieny w stałym sekretarjacie Ligi Narodów, wyzyskuje to urzędowe stanowisko dla szerzenia propagandy, sprzecznej z podstawowymi zasadami moralności katolickiej. Zaleca mianowicie w oficjalnym sprawozdaniu (Ligi Narodów) ni mniej ni więcej tylko... t. zw. „świadome macierzyństwo“, stosowanie środków przeciwpłodowych nie tylko ze względów zdrowotnych, ale również „z powodów o charakterze osobistym i ekonomicznym“. Przeciw tej urzędowej propagandzie reprezentanta Polski zaprotestowała prasa katolicka francuska, niemiecka, angielska, włoska, z Osservatore Romano“ na czele. Zaprotestował szereg organizacji międzynarodowych katolickich. Na wniosek przedstawiciela Irlandji, popartej przez delegatów Włoch, Belgji, Holandji i Luksemburga, Liga Narodów postanowiła wycofać raport dr. Rajchmana i usunąć zeń zdania, obrażające moralność katolicką. Zaś delegacja Polski w Lidze nie tylko nie przyłączyła się do opisanego wyżej protestu państw katolickich, ale czyniła największe (choć bezskuteczne) wysiłki, by po tem wszystkim dr. Rajchmanowi zapewnić awans na stanowisko jednego z podsekretarzy Ligi Narodów.”

„Nasz Przegląd“ żydowski, przedrukowując ten wyjątek z „Gazety Warsz.“, wyraża radość z powodu, że organ Stronictwa Narodowego” przynajmniej pochodzenia żydowskiego nie wypomina p. Rajchmanowi... W Paryżu p. Mühlstein — w Genewie p. Rajchman! Kiedy się ockniemy?!

Francuski plan bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Genewa, 14. 11. Z półurzędowej strony francuskiej ogłaszają następujące dane o złożonym w Genewie planie rozbrojenia i bezpieczeństwa:

1. Jest to system organizacji bezpieczeństwa, połączony z systemem redukcji zbrojeń. Oba systemy są ściśle ze sobą związane.

2. Plan ten posiada równocześnie charakter uniwersalny oraz regionalny, chce on doprowadzić do zawarcia ogólnego paktu bezpieczeństwa i rozbrojenia. Zaproszenie do przystąpienia do paktu kieruje się do wszystkich państw, biorących udział w konferencji rozbrojeniowej. Plan bierze jednak wzgląd na szczególne warunki każdego państwa.

3. Plan zawiera próbę zastosowania planu rozbrojenia Hoovera do stosunków europejskich przez wzmocnienie broni obronnej, a ograniczenie broni zaczepnej i przez ustalenie typu armji, który w przyszłości obowiązywać będzie w każdym państwie.

4. Plan zawiera próbę rozwiązania problemu równości praw:

a) przez postępowe zrównanie liczby wojsk o charakterze obronnym;

b) przez stopniowe zrównanie korzyści i ciężarów paktu, wynikających z postanowień o wzajemnym udzielaniu pomocy w razie napadu.

Część techniczna planu omawia poszczególne metody rozbrojenia.

Redaktor „Kattowitzer Ztg.“ zbiegł z Polski.

Były odpowiedzialny redaktor „Kattowitzer Ztg.“ Schrey, skazany wyrokiem drugiej instancji na 7 miesięcy więzienia za umieszczenie artykułu o treści antypaństwowej i wypuszczony z więzienia za kaucją pod warunkiem zgłaszania się co dwa dni w policji, od tygodnia nie zjawił się. W związku z tem władze rozpoczęły poszukiwania Schreya. Zachodzi przypuszczenie, że zbiegł on zagranicę.

Zydzi w Polsce żywiłem uprzywilejowanym.

A jeszczeby więcej zyskali, gdyby bardziej popierali politykę rządu.

Polski ambasador w Londynie p. Skirmunt, jak podaje Żydowska Agencja Publicystyczna, wręczył pismo rabinowi Jeruchimowi Lejzerowi, stwierdzające, że prawa żydów w Polsce opierają się nie tylko na Konstytucji, która wszystkim obywatelom przyznaje równe prawa, ale także na traktacie o mniejszościach, które żydom przyznaje specjalne prawo. W komunikacie tym pisze p. ambasador, że ograniczenia, które dały się we znaki ludności żydowskiej w dzielnicach dawnych zaborów rosyjskiego i austriackiego, zostały przez rząd polski zniesione, m. in. też zakaz nabywania posiadłości wiejskich oraz niedopuszczanie użytku języka żydowskiego w dokumentach o charakterze publicznym. Rząd nie dopuścił również do przeprowadzenia projektów ustawy w sprawie „numerus clausus” na uniwersytetach. Żydzi są nadto reprezentowani w armji, w ministerstwach, w przemyśle, w bankowości i zawodach wyzwoleń.

Specjalne komitety zostały powołane do życia celem wprowadzenia zmian do struktury gospodarczej ludności żydowskiej. W stanie rozwoju znajdują się nowe gałęzie produkcji, które dają żydom nowe widoki zarobkowania, jak rzemiosło, ogrodnictwo, żegluga handlowa, eksport i transport. W okręgach Grodno, Brześć i Pińsk w ręku żydowskim znajduje się 25.000 posiadłości i żydzi przechodzą do rolnictwa.

Wszystko jednak stać się może powoli. Według ostatnich danych ludność żydowska dysponuje spółdzielniami w liczbie 458 o 174.000 członków. Spółdzielnie te mają depozyty na 30 milionów złotych, zaś roczny ich obrót sięga 132 milj. zł. Bank Zw. rzemieślników-żydów w Warszawie udziela kredytów rzemieślnikom. Żydowski Bank Ludowy ma 160.000 członków, wśród nich rzemieślnicy, drobni kupcy, rolnicy i przedstawiciele wolnych zawodów. Dzięki poparciu Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego spółdzielnie żydowskie otrzymały kredyty w wysokości 35 milionów złotych.

Przechodząc do sytuacji politycznej żydów polskich, ambasada wskazuje, że żydzi są obecnie członkami parlamentu polskiego i że polityczne ugrupowania żydowskie miałyby możliwość działania więcej, gdyby się przyłączyły i popierały politykę rządu.

Odroczenie spłaty długu wojennego Polski wobec St. Zj. Ameryki północnej.

W dniu 15 grudnia rb. przypada płatność raty kapitału i procentów skonsolidowanej pożyczki polskiej w Ameryce, obejmującej zobowiązania Polski z okresu wojennego i t. zw. dostaw reljefowych. Rata kapitału tej skonsolidowanej pożyczki wynosi 1,357 tysięcy dolarów, procenty zaś — 3.070 tysięcy dolarów, razem — 4.427 tysięcy dolarów czyli około 40 milj. złotych.

Układ konsolidacyjny, zawarty między rządem polskim i rządem Stanów Zjednoczonych, przewiduje, że płatność procentów może być odroczone na okres 2 lat, jeżeli rząd polski w terminie 3 miesięcy przed płatnością zawiadomi rząd amerykański o tem, że procenty nie mogą być zapłacone.

Jeszcze we wrześniu rb. złożono takie oświadczenie ze strony Polski, a to za pośrednictwem ambasady w Waszyngtonie. Obecnie zatem musimy zapłacić tylko ratę kapitałową.

Pustelnik z Czarnej Doliny.

Powieść z czasów konfederackich.

(Ciąg dalszy).

Przyjęto go jako bohatera i tego samego dnia został posunięty na stopień kapitana.

Do Ordęgi dotrzeć i wyrzucić na nim swą zemstę, tego skutecznie nie mógł. Postanowił więc zemścić się na jego rodzinie. Rychło dowiedział się, że młoda żona Ordęgi znajduje się z maleńkiem dzieckiem na zamku. Tam chciał się wedrzeć i niewiastę z dzieckiem wprowadzić.

Uprosił komendanta pułku o kilka rot i udał się na zamek. Niestety! źle trafił. Tuż pod samym zamkiem zdybał go oddział Polaków z Ordęgą na czele i Moskali wysiekli. Kapitan ledwie ze życiem uciekł.

Od pojmanych żołdaków dowiedział się Ordęga o celu ich wyprawy.

Postanowił ukryć więc tajemnie żonę w niedostępnej, nieznanej nikomu Czarnej Dolinie, a potem pułk moskiewski, jedyny w tej okolicy, zgnieść do szczytu i żonę z dzieckiem odwieść w bezpieczne strony. Planu tego zarządek dokonać nie mógł, ponieważ Moskale odcięli go od styczności z krajem.

„Strzelcy“ hulają.

Grudziądz. W niedzielę, dnia 13 listopada, rozgrywały się we wsi Polskie Węgrowo pod Grudziądziem niebywałe sceny. „Bohaterami“ niedzielnych wydarzeń w Węgrowie byli „strzelcy“ z Grudziądza, którzy urządzili „wypad“ na wieś.

W niedzielę wieczorem odbyć się miały w szkole w Węgrowie przedstawienie i zabawa, na którą około godziny 7-mej wieczorem zeszli do szkoły liczni mieszkańcy wsi. Przed szkołę przybyła również grupa około 10 „strzelców“ z Grudziądza, wśród których było kilku w mundurach strzeleckich. — Jeszcze przed rozpoczęciem zabawy „strzelcy“ wszczęli awanturę, zaczepiając mieszkańca wsi robotnika Jana Goździejewskiego, którego potem obili dotkliwie gumową pałką i kijami. Na miejscu powstała wielka awantura, a przerażona ludność zaczęła w panice uciekać do wsi, ścigana przez rozruchaną bandę „strzelców“, z których niektórzy dobyli rewolwerów.

We wsi napastowali „strzelcy“ stojących przed domami mieszkańców, wymuszając od niektórych papirosy i pieniądze, przyczem grozili opierającym się rewolwerami, mówiąc, że gdyby ktoś śmiał sprzeciwić im się, tego położą na miejscu trupem. M. in. napadli na gospodarza Bronisława Berenta, któremu „strzelec“ Zygmunt Cichoński ukradł z kieszeni zegarek oraz inne przedmioty. „Strzelcy“ przeprowadzali na otwartej drodze u napastowanych rewizję w kieszeniach.

We wsi powstał gwałt, rozlegały się lamenty kobiet i płacz dzieci. „Strzelcy“ biegali po wsi z dobytymi rewolwerami i terroryzowali ludność, dobijając się nawet do zamkniętych mieszkań. Przywołany sołtys p. Aleksandrowicz zdołał wreszcie przy pomocy kilku silnych gospodarzy wypędzić ich ze wsi.

Ci sami „strzelcy“ na drodze z Węgrowa do Gasi napadli na idących Józefa Atamana z Węgrowa i 60-letnią matkę jego, Jadwigę. Grożąc Atamanowi pobiciem, szukali mu w ubraniu papierosów i pieniędzy. Jak oświadcza matka Atamana, postawa napastników była tak groźna, że lekka się o życie syna, którego „strzelcy“ rewidowali, szarpiąc go i bijąc jakimś żelaznym prętem.

W tych niebywałych zajęciach w Polskim Węgrowie, na drodze z Węgrowa do Gasi i w Gasi brali udział: Alfons Olkoszyński, Bernard Sieracki, Wasilewski, Zygmunt Cichoński, Hein, Feliks Kutnik, Eugenjusz Kosmowski i jeszcze kilku innych. Wszyscy wymienieni pochodzą z Grudziądza, mieszkają w koszarach Czarneckiego i są członkami czynnymi grudziądzkiego „Strzelca“. Trzej wymienieni na wstępie grasowali we wsi Węgrowo w mundurach strzeleckich.

Wśród mieszkańców Węgrowa panuje panika. Ludność jest sterroryzowana tem, że podobne fakty dzieć się mogą w środku wsi w biały dzień i na oczach mieszkańców.

Należy oczekiwać, że władze wdrożą w tej sprawie energiczne dochodzenia i awanturników przykładnie ukarzą.

W interesie spokoju i bezpieczeństwa ludności pomorskiej leży, aby oddziały „Strzelca“ zostały czempredzej rozwiązane.

„A. B. C.“ pisze:

„Tranzakcja Z. U. P. U. z hr. Jarosławem Potockim niezatwierdzona przez władze.

Ministerstwo Opieki odmówiło zatwierdzenia głośnej transakcji Z. U. P. U. z hr. Jarosławem Potockim.

Nastąpiło to wskutek decyzji Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Pracy i Opieki Społecznej.

W ten sposób kampanja, przeprowadzona na łamach „ABC“ w tej niesłychanej sprawie, skończyła się całkowitem zwycięstwem słuszności.

Taki to raj!

Straż graniczna Sowietów zastrzeliła 8 włościan, uciekających do Polski.

Wilno. W miejscowości Ogary na odcinku granicznym Radoszkowice patrol sowieckiej straży granicznej natknął się wczoraj rano na grupę 15 włościan, usiłujących przedostać się na teren Polski.

W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała, 8 włościan zostało zabitych.

Cichaczem skutecznym też swój zamiar. Dobrawszy dwie służące i dwóch ze służby do zaopatrywania w żywność oraz do obrony przed dzikimi zwierzętami, w towarzystwie swego zaufanego sługi wywiózł żonę w Czarnej Dolinie. Tu, urządziwszy jako tako miejsce jej chwilowego pobytu, pozostawił ją samą i wrócił do oddziału. Teraz postanowił sam odszukać nieprzyjaciela i rozbić go.

Kapitan tymczasem powtórnie wybrał się do dworu Ordęgi. Tym razem nikt mu drogi nie zastąpił i udał mu się dwór zajęty bez oporu. Ale też za to tej, której szukał, we dworze nie było.

Moskal wściekły już wydał rozkaz, aby dwór spalić, a służbę żywcem upiec, gdy wczas jeszcze przyszła mu na myśl nieroztropność tego rozkazu. Żona palącego się dworu byłaby bez wątpienia sprowadziła mu na kark konfederatów, a nie czuł ochoty mierzyć się z nimi. Postanowił wybać służyć.

Rozkazał więc na podwórzu ją wyprowadzić i wszystkim obnażyć plecy. Potem zapytał, kogo po wyjeździe Ordęgi nie było na krótki czas we dworze.

Wszyscy milczeli.

Na samym przodzie stało młode dziewczę. Na skinienie kapitana w mgnieniu oka leżało na

Wybory do Sejmiku Powiatowego.

Działdowo. Na mocy tymczasowego rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 12 sierpnia 1921 r. o wyborach do Sejmików Powiatowych na obszarze b. dzielnicy pruskiej p. p. zarządzono, co następuje:

I. Do Sejmiku powiatu działdowskiego należy wybrać 29 członków Sejmiku.

H. Z tych 29 członków Sejmiku wybierają pośrednio:

1. miasto Działdowo 3 członków

2. miasto Lidzbark 3

W miastach Działdowo i Lidzbark wyboru dokonają winne Rady Miejskie dnia 6 stycznia 1933 r.

Przewodniczący Rad Miejskich, którzy wybory pośrednie przeprowadzają, winni natychmiast po wyborze wszelkie dokumenty wyborcze (zaproszenia na posiedzenia, pokwitowania, protokoły i kartki wyborcze) przesłać na ręce Powiatowej Komisji Wyborczej, która biuro swe ma w gmachu Wydziału Powiatowego pokój nr. 12.

III. Ustanawia się następujące okręgi wyborcze, które wybierają bezpośrednio:

1. Okręg Wyborczy nr. I. Cibórz składa się z gmin wiejskich i obszarów dworskich: Bełk gm., Bryńsk kol., gm., Bryńsk Szlach. dw., Bursz gm., Cibórz dw., Grodki gm., Grodki dw., Jamielnik gm., Klonowo gm., Księżdów dw., Łęka Mała gm., Łęka Wielka gm. i gm., Miłostajki gm., Nowydwór gm., Płośnica gm., Podcibórz gm., Pryoma gm., Przełek gm., Rywoczyń dw. i gm., Słup gm., Wierzbowo gm., Wlewsz gm., Wysoka gm., Zakrzewo gm. i Zalesie gm.

Okręgowa Komisja wyborcza na okręg wyborczy nr. I. składa się z p. Ignacego Mieczkowskiego, właściciela ziemskiego w Ciborzu jako przewodniczącego oraz pp.:

Jana Fiszera, rolnika ze Słupa,

Jana Kleniewskiego, rolnika z Jamielnika,

Leona Ratajczaka, rzemieślnika z Płośnicy i

Jana Piekarskiego, robotnika z Ciborza

Okręg nr. I. wybiera 6 członków.

2. Okręg Wyborczy nr. II. Koszelewi składa się z gmin wiejskich i obszarów dworskich: Boleszyn gm., Chełsty dw., Ciechanówko dw., Dwukole dw., Dźwierznia gm., Howo gm., Jeleni gm., Kiełpiny gm., Koszelewi dw., Koty gm., Kowalik gm., Kraszewo gm., Kurki gm., Murawki gm., Narzym gm., Narzym dw., Ostaszewo gm., Pierławka gm., Rutkowiec gm., Rutkowiec dw., Rynek gm., Rynek dw., Skurpie gm., Sochy gm., Straszewo gm., Szczepka gm., Tarczyno gm., Trzcina gm., Turza Mała dw., Wasioły dw., Wapierski gm., Wesolowo dw.

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. II. składa się z pp.:

Bronisława Korewy, właściciela ziemskiego w Koszelewach jako przewodniczącego oraz pp.:

Władysława Zebrowskiego, rolnika z Pierławki,

Jana Łączewskiego, rolnika z Howa,

Józefa Maćkowiaka, kolejarza z Howa i

Jana Flaszynskiego, robotnika z Chełst.

Okręg nr. II. wybiera 8 członków.

3. Okręg wyborczy nr. III. Koszelewy składa się z gmin i obszarów dworskich: Biały gm., Biały dw., Borowo dw., Brodowo gm., Burkat gm., Chorap gm., Debień gm., Filice gm., Grądy gm., Gralewo gm., Gralewo dw., Gronowo, gm., Groszki gm., Hartowiec gm., Hartowiec dw., Jeglia gm., Kisiny gm., Kleczkowo gm., Komorniki gm., Kopaniarz gm., Kostkowo dw., Koszelewy gm., Koszelewy dw., Kramarzewo dw., Krasnołęka gm., Myśleto dw., Naguszewo gm., Nowawieś gm., Niestoja gm., Prusy gm., Purgałki gm., Rumian gm., Rybno gm., Szczupliny dw., Szenkowo gm., Truszczyno gm., Tuczeki gm., Turza Wielka gm., Uzdowo gm., Wądzyn gm., Wądzyn dw., Wery gm., Wilamowo gm., Zarybinek gm., Zabiny gm. i Zabiny dw.

Okręgowa Komisja Wyborcza na okręg wyborczy nr. III. składa się z p. Leona Wojnowskiego, właściciela ziemskiego w Koszelewach jako przewodniczącego oraz pp.:

Zdzisława Marchwickiego, właściciela ziemskiego z Wilamowa,

Michała Żywca, rolnika z Brodowa,

Szulwica, rolnika z Rumiana

i Jakóba Pawlickiego, rolnika z Turzy Wielkiej.

Okręg nr. III. wybiera 9 członków.

Głosowanie w tych okręgach odbędzie się w piątek dnia 6 stycznia 1933. (Święto Trzech Króli) w miejscach i godzinach, które ogłoszą Okręgowe Komisje Wyborcze.

Do głosowania uprawnieni są wszyscy bez różnicy płci, którzy:

a) najpóźniej w dniu wyłożenia listy ukończyli 21 r. życia,

b) najpóźniej od dnia 12 sierpnia rb. mają miejsce stałego zamieszkania w powiecie,

c) w dniu wyłożenia listy wyborców są obywatelami Państwa Polskiego,

d) posiadają pełnię honorowych praw obywatelskich, o ile są zapisani do listy wyborców, które pp. Sołtysi i Przełożeni obsz. dw. winni wyłożyć do publicznego wglądu na przeciąg jednego tygodnia, tj. od 15 listopada do 21 listopada rb. włącznie, codzień od godz. 13-ej do godz. 20-ej po poprzednim ogłoszeniu miejsca wyłożenia listy, w sposób dotychczasowy.

Wybory są powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe.

Głosować wolno tylko na listy kandydatów. Listy kandydatów składać należy na ręce Przewodniczących Okręgowych Komisji Wyborczych od 10. XI. do — 30. XI. rb. włącznie od godziny 8-ej do godziny 20-ej włącznie.

ziemi, świst!... krzyk!... kilka prętów spadło na plecy ofiary, aż krew trysnęła.

Kapitan stawił znowu to samo pytanie, ale dziewczę zacięło zęby, a nie nie wyrzekło. I znowu świst!... okrzyk straszliwy... trysk krwi, ale w tej chwili usłyszano głos:

— Daj jej pokój, kacie przeklęty! To ja, Łojko, byłem z panem i panią poraz ostatni i ja sam wiem tylko o wszystkim.

Kapitan kazał wszystkim odejść, a sam pozostał tylko z Łojką, kapralem i Wasylem.

— Gadaj teraz, jeśli ci życie miłe — krzyknął, gdzie pani?

Łojko, starzec wysoki, krzepki, spojrział z góry na kapitana, mierząc go oczyma pogardliwie, ale jeszcze nie odpowiadał, jakby się zdawał namyślać, co powiedzieć.

— Tego się żaden Moskal odemnie nie dowie! — odrzekł spokojnie.

W tej chwili kapitan wściekły uderzył pięścią starca silnie w twarz, ale ten momentalnie pochwyił kapitana i obrzucił siłą trzasnąwszy nim niby piłką, rzucił o ziemię. Kości w powalonym zatrzęszczały, krew chlusła nosem i ustami.

Zabłkotał coś kapitan, Łojko już wymierzył pięścią w czoło kapitana, gdy kapral kolbą tak silnie uderzył w podniesione ramię, że je przetrącił.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 18 listopada 1932 r.

Kalendarzyk, 18 listopada, Piątek, Odonia p.
19 listopada, Sobota, Elżbiety kr. wd.
20 listopada, Niedziela, 27 po Sw.
Wschód słońca g. 7 — 01 m. Zachód słońca g. 15 — 42 m.
Wschód księżyca g. 21 — 03 m. Zachód księżyca g. 12 — 44 m.

Dziesięciozłotówki z „kropką” i bez „kropki”.

Okazuje się, że nie tylko wódka może być z „kropką” albo bez „kropki”, bo oto niedawno wypuszczone w obieg monety 10-cio złotych są również i z „kropkami” i bez „kropki”. Na te tych kropek na 10-cio złotych powstały już poważne nieporozumienia, bo wśród ludzi krąży pogłoski, że jedne z nich są fałszowane. — Dla uspokojenia opinii podajemy, że i jedne i drugie monety 10-cio złotych, tj. z kropką i bez kropki, są prawdziwe. Różnica w kropce pochodzi stąd, że monety dziesięciozłotowe bite są w dwu mennicach: w mennicy państwowej w Warszawie i w angielskiej mennicy w Londynie. 10-cio złotych, pochodzące z mennicy londyńskiej, są bez kropki, a pochodzące z mennicy państwowej w Warszawie z kropką. Kropka ta w rzeczywistości — widziana przez powiększające szkło — jest strzałką, stanowiącą znak ochrony państwowej mennicy w Warszawie.

Ważne dla Osadników Rentowych Województwa Pomorskiego.

Oddział Państw. Banku Rolnego zawiadamia, że w treści wzorów podań o rozłożenie wzgl. odroczenie zapłaconych do dnia 31. 12. 1931 r. należności rentowych wprowadzona została zmiana. Nowe wzory podań rozesłane będą w najbliższych dniach do Urzędów Gminnych za pośrednictwem wójtostw, od których osadnicy rentowi będą mogli wzory te otrzymać.

Pozatem Państwowy Bank Rolny zawiadamia, że wyznaczony termin I. VIII, rb. do składania podań w komunikacie z maja rb. został przesunięty do 1. I. 1933 r.

Podania powinny być wnoszone do wyżej wymienionego terminu wprost do Państwowego Banku Rolnego Oddział w Grudziądzu.

Z miasta i powiatu.

Uroczysta akademja ku uczczeniu pamięci Henryka Sienkiewicza w szesnastą rocznicę jego śmierci.

Nowe miasto. Ku uczczeniu pamięci naszego niedoścignionego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza w szesnastą rocznicę jego śmierci odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 5 po poł. w auli gimnazjalnej uroczysta wieczornica.

Konferencja wywiadowcza w Gimnazjum.

Nowe miasto. W niedzielę, 20 listopada 1932 odbędzie się w Gimnazjum konferencja wywiadowcza. pp. Opiekunów klasowych z rodzicami i to od godz. 11—13.

Imprezy, godne poparcia.

Tylice. Jak wynika z ogłoszenia dzisiejszego numeru, tylicka placówka SMP. urządziła w niedzielę, dnia 20-go listopada swą wieczornicę z bardzo urozmaiconym programem. Nie wątpimy, że obywatelstwo Tylic i okolicy nie odmówi tak pięknej imprezie nam wszystkim drogiego towarzystwa swego gorącego poparcia.

Mroczo. Zarazem przypominamy o podobnym przedstawienniu, urządzonym przez mroczeńskie SMP.

Uczenie rocznicy śmierci Sienkiewicza.

Lubawa. Na ostatnim zebraniu Zw. Mł. Narodowej w ub. wtorek uczczono rocznicę śmierci naszego genialnego powieściopisarza Sienkiewicza. Kier. ogniska, p. Szulc. w kilku słowach wskazał na doniosłość pism Sienkiewicza około zbudzenia narodu polskiego w czasach niewoli. W końcu wezwał zebranych do uczczenia rocznicy przez powstanie z miejsc.

Dobrze, że przynajmniej młodzież narodowa u nas oddała choć cichy i skromny hołd tak wielkiemu siewcy narodowemu.

Przedstawienie teatralne.

Lubawa. W niedzielę, 20 bm. punkt o godz. 8 wiecz. tut. „Sokol” urządziła w sali w Kowalskiego przedstawienie teatralne, połączone z zabawą taneczną. Odegrany zostanie dramat pt. „Łobzowanie”, osnuty na tle życia wiejskiego. Ceny miejsc: rez. 1.50 zł, I. 1.25 zł, II. 1 zł, III. 75 gr, wstęp 50 gr. W sobotę próba gen. o godz. 8-mej.

Wszyscy, którzy widzieli ostatnie przedstawienie „Sokola”, byli zachwyceni doskonałą grą amatorów. Bez wątpienia niedzielne przedstawienie — ostatnie przed adwentem — zwabi liczny zastęp publiczności. Zarząd towarzystwa żywi nadzieję, że Obywatelstwo wysiłek naszych Sokolów poprze.

Za poległych policjantów w obronie współobywateli.

Lubawa. W ub. czwartek odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze poległych policjantów. Nabożeństwo odprawił ks. Lange. Obecny był na niem i ks. prał. Kasyna, przedstawiciele urzędów państw. i samorządowych oraz reprezentanci towarzystw i sporo Obywatelstwa.

Z jarmarku.

Lubawa. Srodowy jarmark kramny, zarazem t. zw. marciński, cieszył się nader wielką frekwencją ludności oraz był nadzwyczaj obelany, nietylko przez blawatników i obuwników, ale przybyli także liczni stolarze, bednarze itd., którzy rozłożyli swe wyroby na rynku drewnianym. Zydów zjechało bardzo dużo. Cały rynek był formalnie zatłoczony ich straganami, z wyjątkiem kilku zaledwie polskich. Mimo wielkiego braku gotówki zydzi znów sporo grosza wywieźli. Ludność zaopatrywała się przeważnie w odzież zimową. Prawda, że i w składkach blawatów w dniu tym było więcej kupujących, ale mało jest jeszcze tych, którzy podczas jarmarku postępują w myśl hasła „Swój da swego”. Wśród tak wielkiej masy ludzi nie trudno było też i o kradzieże. I tak prócz kilku drobnych kradzieży ściągnięto i swetr w składzie bław. p. Dembowskiego, ze straganu zamiesz. szewca parę butów. Sprawców obu przytrzymało. Policja przytrzymała kilka osób podejrzaných.

Rano przed jarmarkiem wśród zgromadzonych bezrobotnych przy Magistracie dały się słyszeć słowa: „to chyba żydkiem będziemy brać, kiedy znikąd nie mamy pomocy”. Policja wskutek tego na wielki wypadek zwróciła się o pomoc, przybyło też kilka post. z Rodzonoje. Od południa, kiedy zaczął się na rynku tłok, 2 poster. patrolowały na rynku na koniach. Spokój jednak nie został nigdzie zakłócony.

Minął 15-ty listopada

Czas więc pomyśleć o zapisaniu „DRWĘCY”

na nowy miesiąc — grudzień.

Kalendarz — mimo ciężkich czasów — otrzymają Szan. Czytelnicy bezpłatnie do gazety.

Zawody lekkoatletyczne Straży Gran.

Lubawa. Dn. 11 bm. odbyły się na boisku w Parku Wolności zawody lekkoatl. Straży Gran. placówek naokoło Lubawy. Stosunkowo dobra pogoda sprzyjała zawodom, wskutek czego uzyskano dość dobre wyniki.

Program zawodów obejmował trójboj dla najlepszych zawodników i to: rzut kulą, skok w dal z rozbiegiem i bieg na 200 mtr. Startowało 7 zawodn. Najlepsze wyniki osiągnęli: I. A. Osika 839,15 pkt., II. Krywański 785,00 pkt., III. Kazimierzczak 740,88 pkt., IV. Kędra 687,65 pkt.

Następnie odbyło się 8 konkurencyj dla tych, którzy dotychczas nie otrzymali żadnej nagrody sp. Stawoła kilkadziesiąt zawodników. Z każdej konkurencji zostało 3 najlepszych wyróżnionych. Wyniki są nast.: Bieg 100 mtr.: I. Czech 14,7 sek., II. Malarczyk, III. Walecki. Bieg 400 mtr.: I. Smirów 1:5,9, II. Ruchalski, III. Cichoński. Bieg 800 mtr.: I. Moszkowicz 2:36,6, II. Hejak, III. Rafa. Skok wzdłuż z rozb. I. Cichoński 1,30 mtr., II. Baran, III. Rafa. Rzut kulą: I. Pszeniczny 8,31 mtr., II. Białas, III. Baran. Skok w dal z rozb.: I. Cichoński 4,70 mtr., II. Wreszczak 4,64 mtr., III. Hejak 4,50 mtr. Rzut dyskiem: I. Pszeniczny 23,37 mtr., II. Białas. Rzut granatem: I. Woszczak 54,62 mtr., II. Andrzejewski 46,32, III. Apostołowiec 46,22 mtr.

Zamiast wieńca

na grób śp. Marty Stiensowej złożyli 3 zł pp. Al. Jaroszewscy na cele Śtow. Pań Miłośniczek św. Wincentego a Paulo, Serdecznie „Bóg zapłać” składa Zarząd.

Czyżby żydzi mieli już mieć takie przywiłaje, żeby ich nie obowiązywały ogólne przepisy budowlane i sanitarne?

Zajączkowo. Poprzednik mleczarza Zajączkowskiego, gdy swą mleczarnię u nas zakładał, musiał sołtysov plan budowy mleczarni przedłożyć celem zatwierdzenia przez radę gminną, (był to Polak) i dopiero po zatwierdzeniu mógł budować i otworzyć mleczarnię, natomiast żyd nie przedłożył, nie zwrócił się nawet do sołtysa, żadnego zatwierdzenia przez radę gminną nie otrzymał, a jednak mimo wszystko mleczarnię u nas otworzył i już od 3 miesięcy ją prowadzi. Czyżby żydzi aż takie mieli przywileje w Polsce?

Szabesgoje i u nas!

Zajączkowo. Od niepamiętnych czasów nie było w tut. gminie żyda, jednakże teraz, gdy jest Polska, znalazło się żydowskie przedsiębiorstwo w naszym Zajączkowie.

Oto niejaki p. W. Pielenc, niby to dobry katolik, który przed kilku laty postawił na swoim podwórku Bożą mękę i klęczy przed nią i odmawia różaniec, naprzeciw tej Bożej męki, w swym domu mieszkającym pozwolił założyć jakimś żydowi z Ciechanowa żydowską mleczarnię.

Wstyd dla p. Pielenca, który sprowadził żyda do tutejszej gminy, tem większy, ponieważ mamy tutaj już jedną mleczarnię, która jest prowadzona przez Polaka-katolika, a który ludzi dobrze obsługuje, jednak p. Pielenc usiłuje polskie przedsiębiorstwo zgnieść, popierając przytem żyda, największego wroga Polski i Kościoła.

Zaznaczyć wypada, iż to żydowskie przedsiębiorstwo nie znalazło zwolenników. Dwuch tylko gospodarzy z Zajączkowa swe mleko odstawa żydowi i to b. sołtys Laskowski, który przy wyborach sołtysa postawił na listę propozycyjną niemca, jedynego w naszej wiosce i p. Błaszczkowska wdowa, której też żydowska mleczarnia pachnie, no i jeden gospodarz z Mortąg, p. Kiechanowski.

Równe prawa dla wszystkich w Polsce.

Jamielnik. Ogólnie wiadomą jest rzeczą, jaką solą w oku jest pewnym czynnikom Tow. Powstańców i Wojaków i jakimi metodami „sanacja” operuje, aby zwalczyć tych, co stoją za strażą praworządności i wolności sumienia, a więc swych przeciwników.

Oto, jak wiadomo, nasze Tow. Powst. i Wojaków urządziło 6 bm. w sali p. Leliwi przedstawienie amatorskie, a następnie zabawę w seicse zamkniętym kółku. Urządzono wszystko przepisowo, tj. kwadrans przed godz. 11-tą wywieszono na drzwiach lokalu plakat z napisem: „Zamknięte kółko”. O godz. 11-tej zamknięto drzwi, aby już nikt z obcych nie miał wstępu do oberży. Pomimo to krótko po godz. 11-tej wszedł do lokalu poster. P. P. z żądaniem, aby przez natychmiast rozwiązał „zabawę”. Zaznaczyć przytem należy, iż 2 strażników Straży Gran. stało już na podwórzu z karabinami. Tłumaczono p. poster., że jest to „zamknięte kółko” i wobec tego nie ma prawa do rozwiązywania. Na wezwanie prezesa do rozejścia się publiczność nie wychodziła. Posterunkowy zawiadzał owych strażników, którzy wkroczyli do lokalu z najeżonymi bagnietami. Publiczność na ten widok zachowała się spokojnie i rozeszła się do przyległych ubikacyj, pytając tylko, dlaczego „Strzelcom” nie rozwiązują się zabawy.

Przy tej okazji należy wspomnieć, iż „Strzelec” urządził 20 bm., z powodu bezskutecznych pertraktacji z p. Leliwą, zabawę w sali rewizyjnej Urzędu Celnoego. Jest to oczywiście gmach państwowy i przeznaczony do rewizji celnej dla przyjeżdżających z Niemiec. Jakim prawem oddaje się go do dyspozycji „Strzelca”? Czyba jedynie dlatego, że to Strzelec!

Nominacja rady sierot na gminę Niem. Brzozie.

Niem Brzozie. Jako radca sierot na gminę Niem. Brzozie zatwierdzony został p. Juljan Grudziński z N. Brzozia.

Z Pomorza.

Kto gra w karty, łeb ma obdarty.

Działdowo. Jeden z tut. gospodarzy wdał się w grę z dwoma nieznanymi hazardzistami, którzy bez wiedzy władz w sobotę, 12. bm., ustawili się na rynku. Początkowo szczęście sprzyjało naszemu gospodarzowi, ale po kilkunastu minutach ani się nie spodział, jak przegrał 90 zł. Na wszelki alarm hazardziarze dali „drapak”. Przybyła policja urządziła pościg i jednego przytrzymała, ale tego, który pieniądze nie odbierał i grającym się tylko „przyglądał”, a swego towarzysza w „dodatku nie „znał”. Tak zawsze bywa.

Radny sanacyjny złodziejem. Z Grudziądza uciekł do Płocka.

Grudziądz. Radny miasta Grudziądza z klubu radzieckiego Be-Be Dorynek po ukradzeniu (przed półtora miesiącem) w fabryce Pe-Pe-Ge worka wyrobów gumowych uciekł ostatnio do Płocka.

Dorynek został przyłapany przez policjanta na gorącym uczynku kradzieży. Mianowicie w chwili, gdy po dokonaniu kradzieży szedł z workiem, zawierającym skradzione rzeczy, obok fabryki Pe-Pe-Ge, spozstrzegł go przechodzący obok patrol policyjny. Sanacyjny „radny” zaczął uciekać, jednakże stróż bezpieczeństwa dogonił go i przytrzymał. Po odprawieniu na komisariat Dorynek przyznał się do kradzieży.

Dorynek jako radny miejski i ależał do sanacyjnego klubu radzieckiego. Był on też czynnym działaczem w sanacyjnych związkach zawodowych robotników w Grudziądzu oraz wielce aktywnym członkiem „kościoła” narodowego.

Tajna niemiecka „komisja kolonizacyjna” pracuje na Pomorzu!

Maeki z Berlina na germanizację pow. wabrzeskiego.

Toruń. Jedno z pism pomorskich donosi z Wąbrzeźna o wykryciu szkodliwej dla państwa polskiego działalności tamtejszych instytucji niemieckich, a mianowicie niemieckiej spółdzielni kredytowej „Vorschussverein” i „Landbundu”, które za płynące różnymi drogami z Berlina pieniądze dążyły do zrealizowania planów niemieckiej „Osthilfe”, tj. germanizacji Pomorza.

Praca wabrzeskiego „Vorschussverein” osłonięta była dotąd wielką tajemnicą i nie mogła się przedostać do wiadomości szerszego ogółu, gdyż czuwal nad tem zarządził hakeatyści, współpracownicy tej instytucji, a mianowicie dyrektor spółdzielni Bonus oraz kapitan niemiecki Cleinow i porucznik niemiecki von Pflug z Bartoszewic, ponadto niejaki Kobus i Lieselotta Schilkówna, którzy pracą swą dla Rzeszy wystarali się o 50.000 zł na cele germanizacji pow. wabrzeskiego.

Pieniądze te rada nadzorcza „Vorschussverein” zgodziła się przyjąć i przeznaczyć według myśli swych mocodawców niemieckich. Kwota 50.000 zł przyznana została „Vorschussvereinowi” pod warunkiem, że ze Spółdzielni usunie się wszystkich członków Polaków.

Prócz wyżej wspomnianej sumy 50.000 zł znajduje się w „Vorschussvereinie” do dyspozycji tajemnicza suma 200.000 zł, przyznana bezprocentowo przez centralny niemiecki Bank Spółdzielczy w Poznaniu, zaś Bank ten pieniądze powyższe otrzymał od Banku Gdańskiego „Landwirtschaftliche Bank” za pośrednictwem dra Helfericha, który jest łącznikiem pomiędzy Rzeszą a bankami i spółdzielniami niemieckimi w Polsce.

Jak ustalono, obecny dyrektor „Vorschussverein”, Bonus, wyjeżdżał kilkakrotnie w sprawach rzekomo służbowych do Gdańska, przychem ostatnio w towarzystwie dwóch członków Landbundu, Gröhla i Reimana, uczestniczył w kongresie hitlerowskim jako przedstawiciel dwóch placówek hitlerowskich w Polsce. Jeśli chodzi o Landbund, to instytucja ta wypłaca swoim zwolennikom na zwalczanie polskich placówek i szerzenie idei rewizjonistycznych premje pieniężne, które są księgowane jako premje zbożowe. Ujawnienie powyższej działalności niemieckich instytucji na Pomorzu przyczyni się niewątpliwie do jej sparaliżowania.

Przez nieostrożne obchodzenie się z bronią zastrzelił przyjaciela.

Odry, pow. chojnicki. Ub. niedzieli wieczorem wybrało się kilku młodzieńców na spacer. W tym czasie Józef Jarząbek z Odrow dożył rewolweru, popisując się naładowaną bronią. Śmiejąc się, wycelował w czoło swego przyjaciela, Jana Wardyna i wystrzelił. Kula trafiła w czoło, przeszła mózg i przebiła czaszkę na wylot. Wesołe towarzystwo nagle osupiało. Wardyn padł trupem na miejscu. Widząc to Jarząbek, popadł w nieopisaną rozpacz i byłby popełnił samobójstwo, gdyby wezas kolezdy go nie rozbroili. Sprawą zajęła się prokuratura.

O awanturach w Starogardzie podczas jarmarku donosi „Słowo Pomorskie”, co następuje:

Starogard. „W dniach 8 i 9 bm. odbył się tu jarmark kramny. W drugim dniu jarmarku zjechała do stolicy Kociewia wielka liczba chałaciarzy żydowskich oraz różnych jarmarczych krzykaczy. Cały rynek zapelniony był ludnością. Przez cały dzień policja odprowadzała do aresztu miejskiego przyłapanych na gorącym uczynku złodziei.

Kiedy w areszcie znalazło się aż 16 złodziei, wylamali oni drzwi aresztu i zbiegli w tłum. W godzinach popołudniowych ludność zaczęła przewracać stoiska żydowskie, przychem dużo towaru skradziono. Policja z karabinami rozprędziła ludność, przychem kilka osób zostało poturbowanych.

Pewien tajny policjant przyłapał złodzieja, a nie mogąc z powodu natłoku ludności odstawić go do aresztu, wyjął browning i zamierzał wystrzelić na postrach. Przeszkodził temu pewien osobnik, który schwylił policjanta za rękę; w czasie szamotania padł strzał. Kula przeszła policjantowi nogę, tak, że musiano odesłać go do szpitala.

W czasie odprowadzenia przez policję pewnego złodzieja wielkie tłumy ludzi asystowały policji. W czasie rozpedzania gapiów pewien piętnastoletni chłopiec, niejaki St. Wiecki ze Starogardu, upadł i został poturbowany. Nieprzytomnego z rozbitą czaszką i w stanie beznadziejnym odstawiono do szpitala.

Zydzki, widząc, że zanosi się na większe rozruchy, w kilku minutach spakowali tłumoki i czem prędzej zbiegli, kryjąc się po podwórzach i w bocznych uliczkach.

Przez cały dzień aż do późnej nocy silne oddziały policji patrolowały po mieście.”

Nowy dekanat.

Pelplin. We wtorek dnia 15 bm. odbyła się kanoniczna instytucja ks. proboszcza Turzyńskiego z Gdyni na dziekana nowego dekanatu gdyńskiego.

Nowy dekanat gdyński powstał na podstawie dekretu J. E. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego z 5. 11. rb. przez oddzielenie od dekanatu wejherowskiego miasta Gdyni, Chylonii, Oksywia, Małego Kacka, Wielkiego Kacka, Orłowa i Wiotmina. Dekanat utworzony zostaje z dniem 1 stycznia 1933.

Pierwszy polski kabel telefoniczny zarzucono w morze.

Gdynia. Pierwszy polski kabel telefoniczny zarzucono w polskie morze. Stało się to w związku z rozbudową tu-tejszej automat. centrali telef. w celu powiększenia jej zasięgu. Kabel ten, długości 500 mtr., będzie łączył nadbrzeże pilotowe z Oksywim.

W dalszej rozbudowie kabli morskich przewidywane są połączenia Polski z zagranicą, a mianowicie Jastrzębiej Góry z wyspą Bornholm (Danja).

Więził swą córkę przez 3 lata.

Wejherowo. W Strzebielinie, pow. morski, w zabudowaniach młynarza Hermana Jagnowa policja wykryła więzioną od 3-eh lat umysłowo chorą i sparaliżowaną 27-letnią córkę Jagnowa, Klarę. Policja wraz z komisją lekarską po zbadaniu stanu chorej poleciła przewieźć ją do zakładu Opieki Społecznej w Wejherowie.

Śmierć zasłużonego działacza.

Poznań. Zmarł w Poznaniu, przeżywszy lat 70, wybitny lekarz dr. Bronisław Krysiwicz, naczelny lekarz szpitala im. św. Józefa, zasłużony działacz narodowy i społeczny z czasów zaborezych.

Red. Ciesielski ma się znaleźć na wolności.

Warszawa. Dziennik „ABC” donosi: „Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Grabowski, zakończył śledztwo w sprawie przebywającego zgorą miesiąc w więzieniu red. Ciesielskiego. Jak wiadomo, red. Ciesielski z Pelplina aresztowany został pod zarzutem rzekomego udziału w bandzie przemysłowej Wachlache i Sala. Wyniki śledztwa są trzymane w tajemnicy. Jak słychać, jednak w najbliższych dniach red. Ciesielski i red. Gwizdalski, osadzeni w więzieniu w Warszawie, znajdują się na wolności.

Jak się dowiadujemy, wszystkie akta tej sprawy przedłożone zostały prokuratorowi warszawskiego sądu apelacyjnego p. Rudnickiemu.

Sprawa b. posła Kwiatkowskiego, uwięzionego swego czasu w Brześciu. — Kasacja w Sądzie Najwyższym.

Sąd Najwyższy w Warszawie, do którego dotarła w końcu października rb. sprawa kasacji wyroku przeciw p. Janowi Kwiatkowskiemu, b. posłowi w Klubie Narodowym w latach 1926 do 1930, uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał sprawę do rozpatrzenia przez Sąd Apelacyjny w innym składzie sędziów.

B. pos. Kwiatkowski został uwięziony dnia 9 września 1930 i przewieziony do więzienia wojskowego w Brześciu, gdzie pozostawał razem z innymi uwięzionymi posłami przez cały czas, t. j. do ostatnich dni listopada 1930 r. Następnie był więziony przez trzy miesiące w Toruniu. A wreszcie znowu około trzy miesiące w Starogardzie.

W procesie b. pos. Kwiatkowskiego, w którym oskarżony on był w związku z prowadzeniem swego przedsiębiorstwa kupieckiego, w miejsce zwykłego przewodniczącego, wszedł delegowany specjalnie sędzia Heidrich, który następnie powołany został z urlopu również do prowadzenia rozprawy przeciw członkom O. W. P.

Obecnie Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego; skazujący b. posła Kwiatkowskiego.

Rektorowie wyższych uczelni bronią autonomii akademickiej. Memorjał do ministra oświaty.

Warszawa. Min. oświaty Jędrzejewicz przesłał rektorom projekt nowego ustroju wyższych uczelni z żądaniem złożenia mu opinii nie później, niż 20 bm. Wobec krótkości wyznaczonego terminu, rektorzy wydali specjalne zarządzenia, celem umożliwienia senatorom zapoznania się z sprawą. Powołano specjalne komisje, które przygotowują referaty na zebranie szersze.

W dniach 6 i 7 bm. miała obradować już w tej sprawie konferencja rektorów szkół wyższych w Warszawie.

Konferencja ta jednomyślnie podtrzymała stanowisko, jakie zajęli rektorowie na konferencji z ministrem oświaty w dniu 23 września 1932 roku, iż dla pomyślnej działalności i rozwoju szkół wyższych jest rzeczą konieczną utrzymanie autonomii, nie tylko nauki i nauczania, ale także w zakresie wychowawczym i administracyjno-naukowym.

Konferencja wręczyła ministrowi memorjał w tej sprawie.

Nieszczęśliwy wypadek ks. senatora Bolta w Gdyni. Złamał nogę.

W poniedziałek, 14 bm., przybył ks. senator Bolt pociągami do Gdyni, a wychodząc z dworca, pomylił jeden stopień, ponieważ wyjście nie było oświetlone i upadł na chodnik. Skutkiem upadku było złamanie prawej nogi przy kostce. Ks. senatora odwieziono do szpitala siostr miłosierdzia. Kuracja potrwa prawdopodobnie około czterech tygodni.

Czełogodnemu ks. Senatorowi wyrażamy nasze współczucie z powodu tego nieszczęśliwego wypadku i życzymy mu rychłego powrotu do zupełnego zdrowia!

Skazanie szpiega na 15 lat więzienia.

Gdynia. W dniu 14 bm. odbyła się przed sądem doraźnym rozprawa o szpiegostwo przeciwko 32-letniemu woźnemu szkoły powszechnej Muczowskiemu i 28-letniej siostrzenicy Kowierskiej. Sąd skazał M. na karę śmierci, a K. na 15 lat więzienia za zdradę szczegółów o wojskowej radiostacji w Gdyni. Na skutek odwołania P. Prezydent Rzeczypospolitej zmienił M. karę na 15 lat więzienia.

Okropna katastrofa w Warszawie. — Lawina cegieł i... jęczmienia pogrzebała pod zrużgotanym domem 18 osób.

Warszawa. W ub. niedzielę około godziny 6.30 rano w Warszawie przy ul. Krochmalnej 57 wydarzyła się katastrofa w wielkich rozmiarach. Obok domu nr. 57 pod nr. 59 znajduje się browar Haberbuscha i Schlego. Sciana szczytowa tej posesji, której wzniosła i cegła uległy zbitwieniu, pod naporem złożonych tam olbrzymich zapasów jęczmienia runęła, padając na sąsiedni mały drewniany parterowy domek, przygniatając go masami cegieł i jęczmienia.

Pierwszy o katastrofie zaalarmował posterunek szkoły policyjnej, znajdującej się naprzeciwko miejsca wypadku.

Na pomoc pospieszyli natychmiast uczniowie szkoły policyjnej, dzięki którym zdołano uratować kilka osób oraz czworo rannych, których natychmiast odesłano do szpitala.

Na miejsce wypadku pospieszyli natychmiast zaalarmowane władze bezpieczeństwa, jako też straż ogniowa.

Dotychczas wydobyto z pod gruzów 19 trupów. Ogółem domek zamieszkiwany przez 31 osób, cztery osoby, ciężko ranne, przewieziono do szpitala św. Ducha.

Motywy wyroki brzeskiego nareszcie doręczono oskarżonym.

Warszawa, 16. 11. Kancelaria sądu okręgowego rozpoczęła doręczanie motywów wyroków w procesie brzeskim wszystkim obrońcom oskarżonych. Jednocześnie do wszystkich oskarżonych zostały wysłane zawiadomienia, iż ich obrońcy otrzymali motywy wyroków.

Rokowania polsko-gdańskie zostały w środę zerwane.

Warszawa. Toczące się w Warszawie rokowania polsko-gdańskie w sprawie kontyngentów i ceł zostały zerwane.

Powodem tego były nadmiernie wygórowane żądania wysłanników Wolnego Miasta Gdańska.

Interwencja rządu polskiego w sprawie zawieszenia „Gazety Gdańskiej”.

W sprawie zawieszenia „Gazety Gdańskiej” na przeciąg 2 lat Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku minister Dr. K. Papée interwenjował w imieniu rządu polskiego przeciw zakazowi, składając odpowiednie oświadczenia senatorowi gdańskiemu.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 19 bm. 12.10 Płyty gr. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15.50 Wiadomości wojskowe i strzel. 16.00 Tr. ze Lwowa „Jak się szczęście pokumało z pracą” p. g. J. I. Kraszewskiego. 16.25 Płyty gr. 16.40 „Stefan Zeromski”. 17.00 Tr. ze Lwowa audycji dla chorych. 17.30 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 17.40 Odczyt akt. 18.00 Muzyka lekka z płyt gr. 19.20 „Książka rolnicza”. 19.30 „Na widnokręgu”. 19.45 Pras. Dzień. Radj. 20.00 Koncert kompozytorski. 20.45 Wiadomości sportowe. 20.55 Muzyka lekka. 22.05 Koncert Chopinowski. 22.40 Felj. pt. „Banalność doskonała”. 23.00 Muzyka taneczna. W przerwie od 23.30-23.35 wiadom. z kraju dla członków Pol. Eksp. Polarnej na wyspie Niedźwiedziej.

Niedziela, 20 bm. 10.05 Tr. Nabożeństwa z Poznania. 12.15 Tr. Poranku Symf. z Filh. Warsz. W przerwie odczyt pt. „Spoleczna walka z gruźlicą”. 14.00 „Porady weterynaryjne”. 14.20 Muzyka ze Lwowa. 14.40 „O dzierżawach marońskich”. 15.00 Muzyka ze Lwowa. 16.00 Program dla młodzieży: Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie” i tr. ze Lwowa opow. pt. „Pierwsza wyprawa Samby”. 16.25 Płyty gr. 16.45 „Kącik językowy”. 17.00 Koncert solistów z Krakowa. W przerwie komun. hydr. 18.00 Muzyka lekka. 19.25 „Marcowy kawaler”. 20.00 Recital śpiew. Liny Prokofieff. 20.40 Tr. z Wiednia. Mistrzowie operetki wiedeńskiej. W przerwie wiad. sport. 23.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 21 bm. 12.10 Płyty gr. 16.00 Skrzynka pocztowa. 16.15 Lekcja języka francuskiego. 16.30 Płyty gr. 16.40 „Co widzą oczy nasze w świecie, a czego widzieć nie mogą”. 17.00 Recital fortepianowy Szeluty. W przerwie komun. hydr. 17.35 Duety neapolitańskie. 19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 19.30 „Na widnokręgu”. 19.45 Prasowy dzień. radj. 20.00 Opera z płyt „Carmen” Bizeta. W przerwie wiad. sportowe. 22.30 Skrzynka pocztowa techn. 22.50 Muzyka taneczna.

RUCH TOWARZYSTW.

Pomorski Związek Osadników Rolnych!

Nowemiasto. Zebranie powiatowe związku odbędzie się we wtorek, 22 bm. o godz. 12-tej w Hotelu Polskim w Nowemiejscie. Mówcy pozamiejscowi. Przybycie wszystkich członków w celu uchwał bardzo ważnych spraw rolniczych jest konieczne. Zarząd.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 15. 10. 1932 r.

Krowy:		
Wytuczone pełnomięsiste	56—	60
Tuczone mięsiste	44—	50
Nietuczone, dobrze odżywione	28—	34
Miernie odżywione	20—	26
Cielęta:		
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	64—	70
Tuczone cielęta	54—	60
Dobrze odżywione	44—	50
Miernie odżywione	36—	40
Swinie (tuczniaki):		
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	104—	106
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	100—	102
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	90—	98
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	88—	92
Maciory i późne kastraty	82—	90

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 16. 11.

Placono w złotych za 100 kg.

Żyto	14.60—14.80
Pszonica	22.75—23.75
Owies	13.25—13.50
Jęczmień browarowy	16.00—17.50
Rzepak	40.00—41.00
Rzepak zimowy	38.00—43.00
Mąka żytnia	23.00—24.00
Mąka pszenna 65 proc.	36.00—38.00
Groch Victoria	21.00—24.00
Groch Folgera	31.00—34.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemiejscie.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Przedzierżawienie polowania Gmina Byszańd

obszaru około 5000 mórg odbędzie się dnia 3-go grudnia w obozisku.

Warunki będą ogłoszone przed licytacją. Zamiejscowi będą dopuszczeni.

Zarząd Spółki Łowieckiej.

Fachowa obsługa!

Fachowa obsługa!

Portrety artystyczne i fotografie

są najpiękniejszym, najtańszym i najtrwalszym podarunkiem gwiazdkowym dla każdego, gdyż można zamówić w różnych kolorach i wielkościach n. p. na emalii, płótnie i prawdziwie olejnie. — Aby mieć na czas wykonane, można już zamawiać w zakładach fotograficznych

F. LUBOWIECKIEGO

Nowemiasto, ul. Kościelna i Lubawa, ul. Gdańska.

Ceny niższe.

Ceny niższe.

Ostatnia nowość!

Zabawka kryzysowa!

Yo-Yo

do nabycia

w księgarni „Drwęca”

Nowemiasto — Lubawa.

Kat. S.M.P. Tylice.

W niedzielę, 20 11. rb. urządzamy

przedstawienie amatorskie.

z następnym programem.

Początek o godz. 6 wiecz.

1. Śpiew chórowy „Nasz Chłopicki”.

2. Sztuka p. t. „Wybory do rady miejskiej”.

3. śpiew chórowy „Ojczyzna nasza żyje”.

4. Sztuka p. t. „Wesele Zosi”.

5. Zakończenie.

Poczem odbędzie się

zabawa taneczna.

Zaznaczamy, iż ceny są bardzo

zniżone.

Zapraszamy Szan. Obywatelstwo Tylice i okolicy, aby

raczyło nas poprzeć. Zatem

do widzenia się w niedzielę

w sali p. Cipiora.

Kat. S.M.P. Tylice.

Jak wiadomo mojemu mężowi że

nie opuściłam

domu, tylko znajduję się w szpitalu celem zupełnego wyleczenia się. Ja długów nie robiłam i nie robię.

Franciszka Kotewicz.

Stóg

konieczny i brukiew na sprzedaż

Osicki, Wawrowice.

Ucznia

uczniwego potrzebuję Psuty,

m. piekarski, Lubawa.

Bufetowy

z kaucją potrzebny od zaraz

„Hotel pod Orłem”, Lubawa.



W czwartek, dnia 17 listopada o godz. 10.30 przed południem zasnął w Bogu po krótkiej chorobie zaopatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia

k. p.

Zofja z Piotrowskich Aszbergerowa

w 70 roku życia.

Oczem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Bracia, Siostra i Bratowa.

Lubawa, dnia 17 listopada 1932 r.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby odbędzie się w niedzielę, dnia 20 o godzinie 4-tej po południu. Pogrzeb w poniedziałek, o godz. 9-tej z rana.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

JARMARK
na bydło i konie oraz targ tygodniowy odbędzie się w RYBNIE w środę, dnia 23-go listopada 1932 r. Czajkowski, soltys.

154 morgowe gospodarstwo z żywym i martwym inwentarzem od zaraz na sprzedaż. Cena podług umowy. Zawadzki, Skarlin, pow. Lubawa.